

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 2-jej w po-
łudnie i o godzinie 6-tej
wieczorem,

PRENUMERATA wyno-
si w Krakowie: miesię-
cznie 2 kor., kwartalnie
kor. 6; za jednorazowe za-
noszenie do domu dopła-
ca się 40 hal., za dwura-
zowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie
kor. 2 hal. 70, kwartalnie
kor. 8. W państwie Nie-
mieckiem kwartalnie kor.
10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, za jednorazową wysyłkę dziennika dopła-
ca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

dlegają odpacie pocztowej. — Rękopisy Redakcyja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św.
Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 190.

Osobna prenumerata na
wydanie wiecz. wynosi
miesięcznie w miejscu z
odnoszeniem do domu
1 koronę.

Numer połudn. 10 hal.
wieczorny 4 hal. Listy
pieniężne przekazy na
prenumeratę i iseraty,
franco do Administracji
„Głosu Narodu“. — Pre-
numeratę oprócz upowa-
żnionych agencji, przy-
jmuje każdy urząd po-
sztowy w obrębie mona-
rchji i w państwie nie-
mieckiem. Reklamacje
nieopiewszutowane nie po-
wrotną.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inzeratowem „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Litkołajskiej l. 79
Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liozbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz.
każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż.
Hansmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschtera & Sebleri, R. M ses Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie
J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cité de Trevisse, John F. Johnes & Cie.

Nr 133

Kraków czwartek 21 marca 1907 r.

ROK VX.

Po sejmie.

Sejm zakończył swoje obrady uchwa-
leniem budżetu, i został odroczony do jesieni.

Ubiegła sesja była płodną w epizody po-
lityczne, a jednak stanowiące tylko przygry-
wkę do wielkich politycznych rozpraw, któ-
re niezawodnie rozczą się jesienią przy spo-
sobności roztrząsania reformy wyborczej. Na
razie najprzedniejsze naprężenie wywołała kwe-
stja ruska i wnioski autonomiczne, które zmu-
szają do rozszerzenia samorządu krajowego
kompetencji władz krajowych.

Dyskusja ruska była jak zwykle prowa-
dzona przez posłów ruskich w tonie namię-
jętnym w formie ogólników. oskarżeń pozba-
wionych wszelkiej faktycznej podstawy. Rusini
używają obecnie mównicy sejmowej jako try-
buny agitacyjnej, która im może oddać pewne
usługi, zwłaszcza w przededniu powszechnych
wyborów. Taktyka ta jest niezawodnie bardzo
niepoprawna i ryzykowna, — a przytem nie
zgadza się z nastrojem i poziomem obrad po-
ważnego parlamentarnego ciała. Niski poziom
kultury i etyki ujawniony w dzikim napadzie
na lwowski uniwersytet, nie został niestety
zbyt podniesiony w mowach posłów ruskich
nie trudno też przyszło polskim reprezentan-
tom zbić i obalić ich rozumowania a świetna
odprawa dana im przez Namiestnika hr. An-
drzeja Potockiego, dokonała porażki ruskiego
szowinizmu....

Rozszerzenie samorządu poruszone w Sej-
mie należy dorzędu tych spraw które nie dadzą
się załatwić choćby najbardziej zajmującą dy-
skusją, ale wymagają ścisłego, pozytywnego i
szczegółowego opracowania, zanim otrzymają
odpowiednie prawodawcze kształty.

Na tem polu zrobiono dopiero początek,
postawiono niejako pierwsze kroki, ogranicza-
jąc się na razie do zakresu szkolnictwa, któ-
re rzeczywiście najbardziej wymaga bezpo-
średniej opieki społeczeństwa. Utworzenie
szkoły prawdziwie narodowej, która zresztą
nie stoi w żadnym przeciwieństwie do idei
państwowej austriackiej, stanie się możliwym
dopiero wówczas gdy władze krajowe staną
się naprawdę niezawisłymi, a Sejm czuwać
będzie nad całym organizmem naszego szkolnic-
twa. Wobec stanowiska zajętego przez rząd i
znanej deklaracji autonomicznej prezesa ga-
binetu, złożonej podczas dyskusji nad refor-
mą wyborczą, można mieć nadzieję, że Sejm
nie znajdzie przeszkód przy odpowiednim u-
zupelnianiu krajowego ustawodawstwa.

Z rozpraw budżetowych podkreślić należy
podwyżkę prac nauczycielskich uchwalono

prawie jednomyślnie, a nakładającą na kraj no-
we poważne ciężary. Nie wolno jednak uchylać
się od ich ponoszenia, w sprawie tak doniosłej
dla ogółu, i tak odpowiadającej zasadom spra-
wiedliwości i słuszności. Podwyżka ta nauczy-
cielstwu należała się a uchwała sejmowa na-
prawiała tylko błędy popełnione na poprzednich
sesjach, gdy nawet umiarkowane żądania nau-
czycieli, zbywano byle czem lub nawet wprost
pomijano.

Sposób pokrycia owego wydatku, przyje-
y przez większość sejmową wbrew opinii
większości komisji budżetowej, — nie wyda-
e się nam najszczęśliwiej obmyślanym. Na-
głe podniesienie dodatków podatkowych, spa-
dnie zbyt nagle i zbyt dotkliwie, na barki o-
podatkowanych, a zwłaszcza da się przykro
odczuć ludowi wiejskiemu. Większość kon-
se rwatywna chciała zdaje się, przez doraźne
po dwyższenie podatków, trafić w tych agitato-
rów, którzy sprawę nauczycielską wyzyski-
wali dla swych demagogicznych ambicji, są-
dzimy jednakże, że w kwestji tak blisko do-
tyczając jej podniesienia kultury i oświaty, wzglę-
dy polityczne powinny ustąpić na dalszy plan
a dbać należy przedewszystkiem o to, aby wło-
ścianom ułatwić zrozumienie tych kulturalnych
i oświatowych ciężarów... Stąd też pokrycie
n owego wydatku za pomocą pożyczki, było
i praktyczniejsze i lepiej odpowiadało ogólne-
mu nastrojowi...

Wspomnieć jeszcze, trzeba o dość nie-
winną zresztą demonstracyja żydowskiej sej-
mu, podyktowanej niezawodnie względami
w yborczymi. Sejm uchwalił jednomyślnie ba-
dać przyczyny „zubożenia“ ludności żydow-
skiej, i radzić nad ich usunięciem. Ze wzbo-
g acenie każdej warstwy społecznej może mieć
pomyślnie skutki ekonomiczne, dla ogółu, —
o tem nie wątpimy, — ale codzienne doświad-
czenie uczy nas, że w kraju naszym zuboże-
nie ludności chrześcijańskiej postępuje dale-
ko szybciej niżeli u żydów. Możeby zatem
bardziej było wskazaniem zająć się przede-
wszystkiem ludnością chrześcijańską, jako ubo-
ższą, rodzimą i bez porównania biedniejszą,
— ale sejm chciał zmanifestować swoją sze-
roką tolerancję, — główny pośrednik żydow-
ski dr. Löwestein pragnął popisać się popular-
nym wnioskiem i tak przyszła do skutku demon-
stracyjna uchwała, do której nie należy przy-
wiązywać głębszego znaczenia.

Nowe obietnice Stołypina.

Duma przepłynęła przez Scyllę i Charybdę
deklaracyi Stołypina. Prezes gabinetu „rozpę-
dzenia pierwszej Dumy“, jak zwała obecny ga-
binet ministrów rosyjska prasa opozycyjna, na
wtorkowym posiedzeniu odczytał swą „platfor-
mę polityczną“ przed członkami drugiej Dumy.
Dwa bieguny rosyjskiego życia państwowego,
Duma i rząd, stanęły znów naprzeciwko siebie,
a jest to niewątpliwie moment, doniosły w dzie-
jach narodzin rosyjskiej konstytucyi. Świadł
czy on, że zarówno rząd, jak i społeczeństwo ro-
syjskie, wyciągnęły pewną naukę z przeżytych
doświadczeń. Pierwszy wbrew swoim czynom
siedmiomiesięcznego okresu biurokratycznej
samowoli, zaznaczył z całą stanowczością swe
konstytucyjne stanowisko i dążenie do istotnych
reform, druga, choć złożona z tak skrajnych
elementów, ujawniła, pomijając występy skraj-
nej lewicy i prawicy, umiarkowanie i takt po-
lityczny.

Deklaracyja Stołypina zawiera program re-
form tak liberalnych i wszechstronnych, że nie
powstydziliby się ich żaden z konstytucyjnych
rządów zachodnio-europejskich, „rewolucyjna“
zaś Duma przyjęła to oświadczenie rządu bez
tych objawów, wiecowej awanturczności, jakie
cechowały pierwszy parlament rosyjski. Jest to
fakt, który przedewszystkiem podkreślić należy,
w ocenie deklaracyi Stoł. Stanowi on rzeczy-
wiście podwójną niespodziankę. Rząd, który
stłumił rewolucję, który stworzył sądy polowe
i nie cofał się przed najbardziej surowymi repre-
sjami, nie tylko nie zaparł się manifestu paź-
dziernikowego, lecz rozwinął szeroki program
reform, mających na celu utrwalenie konstytu-
cji. Trzeba stwierdzić, że obecny gabinet w
swych zamiarach i projektach reformatorskich
poszedł o wiele dalej, niż poprzedni gabinet Go-
remykin, którego deklaracyja odczytana w
pierwszej Dumie, wywołała tak powszechny i
niepohamowany wybuch oburzenia. Jak na biu-
rokracyję rosyjską z jej dotychczasowymi tra-
dycjami, jest to istotnie bardzo wiele... Pomimo
jednak tak odmiennych fizjonomii obecnego
rządu i obecnej Dumy, pomimo mniej ostrych
form antagonizmu niż w chwili zebrania się
pierwszej Dumy, rzeczywistość pozostała tak sa-
mo jeśli nie więcej groźną i niepewną. Bo nie-
szczęściem Rosji jest właśnie tak jaskrawa
sprzeczność pomiędzy słowami a czynami, po-
między frazesami a rzeczywistością! W historii
rosyjskiego życia państwowego nie tylko mniej
lub więcej liberalne obietnice ministrów, ale i
manifesty carskie mają już ustaloną tradycję
i znaczenie: często wydawane są dlatego jedy-
nie aby zasłonić wręcz przeciwną rzeczywistość
Takim nie zrealizowanym jeszcze aktem, jak to
stwierdził sam Stołypin w swej deklaracyi, pozo-
stał i pamiętny manifest październikowy. Jest
dotychczas tylko obietnicą, niczem więcej, i dla
tego deklaracyja Stołypina już z tego względu
zasługuje na szczególne podkreślenie, że te obie-
tnice w tak konkretny, jak żaden jeszcze z mi-
nistrów rosyjskich nie uczynił, potwierdziła.

Ale obietnice same nie wystarczą. Nie za-
poznajemy naturalnie faktu, że tak ogromne
dzieło, jak przekształcenie absolutystyczno-poli-

cyjnej Rosji w państwo praworządne, wymaga szeregu lat pracy rządu i społeczeństwa. Niemniej jednak rząd, chcąc zdobyć zaufanie narodu powinien był i miał już do tego dosyć czasu, aby obietnice swe poprzeć czynami, które by zaświadczyły o szczerości jego zamiarów. W ten sposób zdobyłby najpotężniejszy środek do walki z rewolucją, bo wytraciłby broń swoim przeciwnikom. Rząd rosyjski tego nie uczynił i dlatego deklaracja Stołypina, choć tak wszechstronna i liberalna, realnej wartości nie posiada. Zapowiedzi obecnego szefa rządu są to jeszcze tylko.. obiecanki-cacanki. A jednak Stołypin mógł być przed Dumą stanąć nie tylko ze słowami, ale i z czynami. W deklaracji swej Stołypin wspominał o zniesieniu administracyjnych kar, bez sądu, które były i są jeszcze najbardziej jaskrawymi gwałtami w państwowym życiu rosyjskim. Dlaczego jednak ograniczył się tylko do słów, dlaczego nie zniósł tego barbarzyńskiego prawa, a właściwie, bezprawia! Przecież „walka z rewolucją“ bynajmniej nie stałaby się przez to mniej skuteczną. Rosyjski kodeks karny, wojskowy i cywilny, nie mówiąc już o sądach polowych, chyba pozostawia dosyć środków do tłumienia rewolucji i anarchji, a nie zapobiegają jej z pewnością „administracyjne wysiłki“, stosowane najczęściej do ludzi, wobec których sądy rosyjskie byłyby bezsilne, a więc ludzi nie mających w rzeczywistości nie wspólnego z rewolucją!

Jak inne miałyby też znaczenie deklaracja Stołypina, gdyby poparł był ją choć tylko tym jednym jedynym czynem, faktycznie znosząc tę administracyjną samowolę, która nie przyczynia się bynajmniej do „tłumienia rewolucji“, lecz przeciwnie jeszcze ją potęguje, szerząc niezadowolenie i rozgoryczenie w szerokich masach. Obietnice zaś jego w tym względzie—w chwili, gdy około 20.000 ludzi odsiaduje więzienie lub przebywa na zesłaniu, bez wyroków sądowych, bez wskazania winy brzmią istotnie jak gorzka ironja!

W deklaracji Stołypina uderza również silny apel do Dumy, aby jak najprędzej zajęła się przedyskutowaniem budżetu. Jest to szczególnie bardzo ważny, świadczy on, iż rząd rosyjski znajduje się w trudnym położeniu finansowym, z którego bez pomocy Dumy nie potrafi wybrnąć. Trzeba bowiem zaznaczyć, że budżet rosyjski zamyka się olbrzymim deficytem, który trzeba będzie pokryć nową pożyczką. A tej pożyczki zagranica już nie udzieli, bez aprobaty Dumy. Tu może też tkwi główna przyczyna tego potoku obietnic i szerokich planów reformatorskich, jakimi błysnął Stołypin przed oczyma członków Dumy.

A jaką politykę zapowiada deklaracja Stołypina wobec Polaków? Niestety, prezes gabinetu w swem oświadczeniu nie tylko nie wspominał o innych narodowościach w państwie, lecz podkreślił niedwuznacznie, iż rząd, zapewne w przeciwstawieniu do „różnoplemiennej“ Dumy, będzie „czysto rosyjskim rządem“. Te słowa premiera, jak cała dotychczasowa jego polityka wobec Polaków, nie wróżą bynajmniej aby obecny rząd, pomimo tak liberalnej i wszechstronnej deklaracji, jaką złożył w Dumie, zamierzał wprowadzić do swego programu tak gwałconą dotychczas w Rosji zasadę na rodowego równouprawnienia.

—ooo0ooo—

Sejm i nauczycielstwo.

Nauczycielstwo doczekało się wreszcie, że Sejm uchwalił proponowany przez Wydział krajowy a przez komisję szkolną nieco zmieniiony wniosek o płacach nauczycielskich. W debacie nad tą sprawą padły głosy uznania dla nas i pracy naszej, wszystkie stronnictwa wyjawiały zapatrywanie, iż poprawa bytu słuszną nam się należy, żaden z postów nie podniósł przeciw nam zarzutu i uchwała zapadła jednogłośnie wśród oklasków, co miłe na nas zrobiło wrażenie, gdyż dotychczas za dnej kadencji sejmowej nie brakło przeciw nam dokuczliwych wycieczek napelniających nas zgorycą.

Enuncyacja Najprz. ks. metropolity Bilezowskiego jest wspaniałą i tem wdzięczniejszą jesteśmy za słowa uznania zachęty i wskazów-

wki żeśmy się ich nie spodziewali i boleśnie odczuli to, że żaden z naszych dostojników kościoła na wiecu krajowym nie przemówił, a niektóre gazety wprost przeciw nam występowały i zarzucały nam brak wiary i łączenie się z socjalistami.

Nazwać to musimy złośliwym oszczerstwem. Nauczycielstwo — bardzo nieliczne jednostki wyjąwszy, stoi na gruncie katolickim i z socjalizmem nie chce mieć nic wspólnego, a że tu i ówdzie innego politycznego jest zapatrywania, niż duszpasterz miejscowy, lub z powodów osobistych, a często nie przez nauczyciela wywołanych niesnasek w zgodzie z nim nie żyje, za to nas ani socjalistami, ani bezreligijnymi piętnować nie wolno i oszczerstwa z wielką krzywdą dla oświaty ludu i dla nas dopuszcza się każdy, który w ten sposób przeciw nam na różnych zgromadzeniach występuje, przez to sieje do nas nieufność i paraliżuje pracę naszą.

Stoimy na gruncie katolickim i narodowym i stać chcemy, a żeśmy się dopominali polepszenia, że nawet na Wiedeń oglądaliśmy za złe nam tego brać nie należy, wszak widzimy że wszelkiego rodzaju urzędnicy nasi i profesorzy zwracają się do Wiednia i zawsze uzyskują czego pragną, a przecież nikt im patriotyzmu nie odmawia. Nie tylko przykładem, ale i słowem uczyli nas, że stamtąd tylko dla nas polepszenie bytu przyjść może, a my widząc że dotąd w kraju nie mieliśmy poparcia chociaż myśleliśmy o zwróceniu się do rządu centralnego od lat kilku. Przecież wstrzymywaliśmy nas od tego poczucie narodowe.

Teraz, gdy już w znacznej części naszej organizacji zawodowej, w części przychylności najwybitniejszych posłów sejmowych wszystkich stronnictw zapadła nowa uchwała, warto się nad i jej skutkami dla nas i społeczeństwa zastanowić.

Chociaż Sejm nie spełnił naszych żądań, otwarcie mówiąc niespodziewaliśmy się teraz tego, przecież poważne polepszenie płac naszych ulży nam znacznie w naszym smutnym położeniu. Uchwałą swą Sejm nie okazał nam łaski, ale spełnił o ile obecnie mógł, swój obowiązek względem nas, że uznaniem pracy naszej oddał nam sprawiedliwość, a to wzmochni gorliwość i zapal nasz do pracy skutecznej.

Równając płacę nauczycielek z płacą nauczycieli, wynagrodził sejm bodaj w części wyrażoną im krzywdę przez nałożenie ciężkiego na nie podatku za macierzyństwo, to najszczytniejsze, najświętsze przeznaczenie kobiety. Podatek ten wstyd przynosi krajowi w czasach, gdy w innych krajach ustawowo i materialnie przychodzi społeczeństwo matkom z pomocą i jest niemoralnym tak, że moralniejszym nazwałbym nałożenie go na starych kawalerów.

Niektórzy z nauczycieli z niechęcią przyjęli to zrównanie zaznaczając, że nauczycielki nie mają rodziny. Jest to nie sprawiedliwym, boć przecie płacę otrzymujemy za pracę swą nauczycielską a nie za płodzenie dzieci, a nauczycielki spełniają te same obowiązki gorliwie i sumiennie wśród przykrzejszych warunków, niż nauczyciele, którzy łatwiej sobie i z opornym ludem i Radą szkolną miejscową potrafią postąpić energicznie, gdy kobieta narażona jest na przykrości i obmowę.

Przyznać również muszę, iż praca gorliwej i sumiennej nauczycielki na wsi jest dla przyszłości narodu daleko wydatniejszą, niż równie dobrego nauczyciela. Nauczyciel dokładniej wyuczy może rachunków, wiadomości z przyrody, sądownictwa, ale nigdy wpływu wychowawczego zwłaszcza na uczenie nie wywrze. Wpływ wychowawczy jego na uczniów, zatrafi się po największej części później w rzemiośle, wojsku, wędrownie za chlebem, tymczasem wpływ nauczycielki działa łagodząco na szorstkie zachowanie się chłopców, a na dziewczęta jest doniosłego znaczenia, bo je przyzwyczajają do pracy domowej, szycia, obo wiązków przyszłej gospodyni i matki. Kobieta tylko może wychować znaną kobietę i matkę, a szczęście i przyszłość narodu w ręku dobrych matek spoczywa.

Nie należy więc nauczycielkom zazdrościć zrównania płac, mają i one obowiązki względem swych rodzin i rodzeństwa, a życie ich samotne jest przykrzejszem, niż nasze.

Podwyższenie płac wpłynie zbawiennie na uspokojenie się umysłów, na położenie tamy rozgoryczeniu działającemu bardzo ujemnie tak na szkolnictwo, jak i społeczeństwo, a wzrastające niezadowolenie mogłoby poważną wyrządzić szkodę.

Na polityczne zachowanie się i wybory nie będzie ono bez wpływu dodatniego. Politykowanie nauczycieli, uważam za szkodliwe dla szkoły. W każdej gminie są różne stronnictwa polityczne, nauczyciel do jednego z nich należeć musi, ale nie powinien zbyt gwałtownie występować bo lud nasz niestety identyfikuje nauczyciela ze szkołą, i znienawidziwszy go traci wiarę i chęć do nauki.

Obecnie politykowanie przynajmniej gorączkowe, namiętne ustami, ustać powinno.

Ze socjalistami nie pójdziemy, zarzutów podniesionych przeciw ludowcom nie we wszystkim podzielamy, a przynajmniej co do braku wiary, ale i nie piszemy się na wszystkie ich poglądy, na kandydatów Rady narodowej tu i ówdzie niepodobna się zgodzić nam. Gdzie kandydat Rady narodowej, znanym jest jako przyjaciel ludu i szkoły oddamy mu swe głosy.

Sejm podnosząc nam płacę, nie wyrzekł swego ostatniego słowa w tej mierze i spodziewamy się w przyszłości polepszenia nowego, wszak wszystkie stany do tego dążą, więc i nam starań legalnych nikt za złe brać nie powinien. Czasy i okoliczności się zmieniają z wygórowaniem cen środków utrzymania musi i podwyższenie płac iść w parze, a fundusze kraju jest nadzieja, że się raz poprawią.

Będziemy zgodnie i gorliwie pracowali dla wiary, narodu i ojczyzny, ale i kraj o robotnikach swych niech również pamięta w przyszłości.

Leon Rzeszowski.

—ooo0ooo—

Budżet miejski.

We czwartek rozpoczyna się w radzie miejskiej dyskusja budżetowa. Będzie zatem na czasie rozpatrzyć stan finansów naszego miasta według sprawozdania komisji budżetowej.

Przedewszystkiem zestawienie ogólne: wydatki i dochody równoważą się sumą: 3.703.312 koron. Kwota ta rozdziela się w obu działach na następujące pozycje:

	Wydatki	Dochody
1) Zarząd główny:	750.526	63.921
2) Zarząd majątku ziemskiego:	122.576	864.727
3) Opodatkowanie i z opłaty gminnej:	620	1,929.132
4) Zarząd długu miejskiego:	614.829	161.500
5) Bezpieczeństwo publiczne:	307.972	5.650
6) Budowy i roboty publiczne:	221.788	120.000
7) Upiększenie miasta:	70.076	6.365
8) Zarząd targowy:	48.046	108.535
9) Zdrowotność miasta:	367.253	180.216
10) Dobroczynność:	192.418	68.674
11) Sztuka i zabytki historyczne:	154.027	52.900
12) Oświata:	630.314	72.373
13) Sprawy wojskowe:	84.910	56.920
14) Różne:	137.918	3.500

W pierwszej pozycji mieszczą się koszty administracji miejskiej. Ze szczegółów podnosimy, że dotacja prezydenta wynosi 18.000k., podczas gdy pierwszy wice prezydent pobiera 8.000 kor.

Pierwsi urzędnicy magistratu: dyrektor i starszy radca nie są zbyt hojnie uposażeni i pobierają łącznie z wszystkimi dodatkami po 7.360 koron. Wogóle cały dział conceptowy kosztuje przeszło 136.000 kor. Publiczność krakowska niech rozstrzyga, czy ten wydatek jest produktywny...

Personel budownictwa kosztuje ogółem 46.000 koron, z czego dyrektor pobiera 6.240 k., a budowniczy 6.400 koron. Biuro statystyczne jest dość skromnie uposażone (15.800 k.) Budżet biura pośrednictwa pracy podawaliśmy niadawno. Koszta kancelaryjne przekraczają kwotę 80 tysięcy koron, a piór i papieru potrzebują

Zabawki i lalki w wielkim wyborze po niskich cenach poleca
C. SZCZURKOWSKI, Kraków Grodzka 2.

biura miejskie aż za 8.000 koron. Emerytur płaci miasto 132.000 k., a dary z łaski dochodzą do 20.400 koron.

Dochody tego działu wynoszą wszystkiego około 64.000 koron, ale w tej pozycji mieści się olbrzymia suma 39.000, pochodząca z... egzekutnego, t.j. z opłat ściąganych od ludzi nie płacących w terminie podatków...

Oby ten dochód zniknął zupełnie...

Zarząd majątku miejskiego kosztuje dość drogo. Sam utrzymanie budynków miejskich wynosi 21.000 koron.

Sukiennice kosztują oprócz tego 28.000 kor., z czego lwią część: 14.000 k. zabierają podatki, natomiast dochód realny wynosi 73.000 kor., a mianowicie sklepy dają 51.600 kor., kramy zaś 21.000. W ten sposób Sukiennice stanowią pozycję czynną w budżecie miejskim.

Gmach teatralny jest mniej intratny: kosztuje on 12.600, a przynosi 37.200 koron. Z tego czynsze restauracji, sal i garderoby wynoszą 19 tysięcy, czynsze ze sklepów 9.200, a Tow. muzyczne płaci 7.000 koron.

Ruch wyborczy.

Rozczarowanie socjalistów.

Na mandat miast Podgórze-Bochni-Wieliczki ostrzą sobie apetyt socjaliści.

Ucieszyli się też niezwykajnie na wiadomość, że żydzi tych miast „wydrebili się“ od Rady narodowej i postanowili popierać tylko kandydata, demokratycznego, niezawisłego i t. d.

Za to, „Naprzód“ obsypał ich pochwałami komplementami, reklamami, i zaliczył do rzędu niezawisłych, demokratycznych, radykalnych wyborców.

Ale krótka była radość. Oto „niezawisli“ żydzi uchwalili jednomyślnie popierać kandydaturę ministra Korytowskiego, tego samego, którego stawia i poleca Rada Narodowa.

Za demokratycznego i najlepiej obywatelom podgórskim odpowiadającego uznali więc żydzi ministra skarbu a nie „towarzysza“ Bobrowskiego. Wobec tego „Naprzód“, który uważa żydów za swoją wyłączną własność, oburzony na ich „odstępstwo“ zmienił ton gorzko wyszydza taktykę żydów podgórskich. „Naprzód“ zaczyna się zatem rozczarowywać na punkcie „postępowości“ żydów.

Co do nas, nie mieliśmy, nigdy złudzenia co do tego, że najbardziej „postępowa“ opozycja żydowska, zawsze rozplynie się w najgorętszej lojalności, gdy stanie w obec ministra.

Od dra Nartowskiego otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

wiadomości, dotyczących mojej akcji politycznej wiadomości, dotyczących mojej akcji politycznej w Związku kat. Stowarzyszeń rzem. i rob. — mam zaszczyt oznajmić: Wniosek mój przedstawiony na Wydziale Związku i wzywający tenże Związek do odwołania się w kierunku politycznym — był konsekwentnym wpływem tego, co w mojej mowie przy otwarciu Domu robotniczego zaznaczyłem, że „robotnik musi zdobyć należne w szeregu ludzi i wolnych obywateli prawa“! I w chwili, gdy uchwalonem zostało powszechne prawo wyborcze, a więc jedno z podstawowych praw obywatelskich — bierne zachowanie się katolickich rzemieślników i robotników, zorganizowanych w Związkach zawodowych, wobec tego prawa, uważałem za wręcz szkodliwe i tam też wniosek mój dotyczący politycznego zorganizowania się związków motywowałem. Wniosek mój w zasadzie przez Wydział do potwierdzającej wiadomości przyjęto i tylko miała być nad nim przeprowadzona szczegółowa dyskusja. Do wiadomości publicznej wskutek ogłoszenia wniosku mego przedostała się faktycznie tylko treść jego rzeczowa, przez Wydział Związku przyjęta, jednak podane samowolnie przez jednego z członków tegoż wydziału wyjaśnienie publiczne, dotyczące dyskusji odbytej na Wydziale przy uchwaleniu wspomnianego wniosku mego naruszało nie tylko tajemnicę wewnętrzną, lecz zamarkowa-

ło przekonania wręcz dla Związku szkodliwe — przeto nie chcąc ani chwili pozostawić opinii publicznej w niepewności co do mego stanowiska względem tego wyjaśnienia — uznałem za stosowne wnieść moją rezugnację z przewodnictwa Związku. Wszelkie dalsze w tej sprawie komentarze są nie na czasie i zbyt czyste.

Z poważaniem

Dr Nartowski.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

Kraków, 21 marca.

— Kalendarzyk kościelny. Dziś we czwartek Benedykta opata i Filemowa; w piątek Siedmiu Bolesci Najświętszej Marji Panny, Katarzyny panny Bazylego męczennika.

— Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się o godzinie 5 minut 43; zachód przypada o godzinie 5 minut 51; długość dnia godzin 12 minut 8.

Pierwszy dzień wiosny zawiązał zmienną pogodą przy temperaturze dość niskiej, bo wahającej się między 1 a 3 R. ponad zero. Niebo pokryte chmurami, które od czasu do czasu rozstępując się gdzieś przepuszczają na chwilę złociste promienie słońca. Chodniki i gościńce pokryte rzadkim błotem powstałym z wczorajszego opadu śniegu i deszczu, osuszają się powoli dzięki lekkiemu wiatrowi północno-zachodniemu. Około południa temperatura podniosła się nieco, pogoda atoli pozostała niezmienną.

— Nabożeństwo. W kościele św. Barbary jutro odpust Siedmiu Bolesci Naj. Marji Panny. O godz. 8 rano Wotywa z kazaniem.

— Odczyt dra Tadeusza Grabowskiego o „Młodości Słowackiego“, zapowiedziany na 23 marca, został odłożony na miesiąc przyszły.

— Rocznica przysięgi Kościuszki. W sobotę dnia 23 b.m. jako w 113 rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki odprawionem zostanie Nabożeństwo pamiątkowe w kościele Naj. św. Panny Marji o godz. 11 przed południem.

— Niebezpieczeństwo powodzi. Wczoraj o godz. wieczorem odjechał pociągiem nadzwyczajnym do Słotwiny oddział złożony z 15 piętnierów zaopatrzonego w łodzie i narzędzia ratunkowe.

Najwyższy stan wody na Wiśle pod Krakowem wynosi 2 m. 75 ctm, po nad stan normalny. Woda nigdzie dotąd z brzegów nie wystąpiła. Zaskórna woda występuje w piwnicach pomów nad Wisłą przy 2 metrach po nad zero.

— Obawa wylewu nie ustaje. Wprawdzie woda nie podnosi się bardzo szybko i doszła dopiero do 3 metrów po nad normalny stan, w razie jednak dłuższych deszczów i szybkiego topienia śniegu w górach, możliwość powodzi znacznie się powiększy. Ciągłe więc obracam się w błędnem koło. Powodzie wyrządzą corocznie miliony we szkody, a państwo i kraj nie mogą się zdobyć na fundusz potrzebny na regulację rzek. Góry огоłocone z drzew, rzucają na wiosnę całe potoki wody na niziny, a dewastacja lasów nie ustaje. Wreszcie duża dzielnica Krakowa co parę lat staje pod wodą, a przeniesienia koryta Rudawy i obwałowania Wisły nie można się doczekać.

Quousque tandem.....?

— W resursie urzędniczej odbędzie się w sobotę d. 23-go b. m. drugie przedstawienie fi gielków resursowych z nowym a bardzo urozmaiconym i wesołym programem. Wstęp tylko dla członków Resursy. Początek o godzinie 7-iej wieczorem. Bilety są już do nabycia.

— Z oddz. kolarskiego „Sokoła“ krak. Walne zgromadzenie Oddziału kolarskiego „Sokoła“ krak. wybrało na sobotniem zebraniu naczelnikiem p. Fr. Eberta, wicenzelnika M. Karpińskiego, sekretarzem Wł. Jankowskiego, kapitanem I jazdy L. Skazę, kapitanem II jazdy L. Kowalskiego, gospodarzem G. Holubka, do zarządu wybrano: E. Bojarka, T. Bękniera, Wł. Micińskiego, E. Weissa.

— Z krak. Koła Tow. nauczycieli szkół

wyższych. Posiedzenie krak. Koła Tow. naucz. szkół wyż. odbędzie się w sobotę dnia 23 b. m. w sali 43 Coll. Novum o godz. w pół do 8 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) referat dr. Korn. Hecka p. t. „Konieczność utworzenia nowego typu szkoły średniej (sprawa filologii klasycznej a zeszłoroczny referat zbiorowy); 2) Wnioski Koła krak. na Walne Zgrom. tow. Ze względu na ważność sprawy poruszonej w referacie dr. Hecka, jak, najliczniejszy udział członków i gości bardzo pożądanym.

— Tombola kwiatowa. Związek zawodowych ogrodników, urządza w niedzielę dnia 24-go b. m. w salach pałacu Spiskiego tombolę kwiatową roślin kwitnących i dekoracyjnych połączoną z koncertem muzyki wojskowej 13 p.p. kosztami szczęścia; pocztą towarzyską; kosztami kwiatowymi itd.

Komitet nie szczędzi trudów ani zabiegów aby zebrać prawdziwie piękne okazy roślin doniczkowych, które następnie zdobić będą nasze mieszkania, podczas świąt Wielkanocnych. Taniósć losów po 40 groszy za los z których każdy trzeci wygrywa, pozwoli publiczności tanim kosztem, zaopatrzyć się w piękne kwiaty.

Czysty dochód przeznaczonym będzie na fundusz wsparć i zapomóg dla niezamożnych ogrodników wdów i sierot.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek „Harde dusze“ sztuka w 5 akt według powieści E. Orzeszkowej L. Sarneckiego.

Piątek: „Cierpki owoc“ kom. w 3 akt. R. Bracco (ceny niż.)

Sobota „Śnieg“ dr. w 4 akt. St. Przybyłszewskiego.

Niedz.: o godz. wpół do 3 „Ach to Zakopane“ hist. w 3 akt. C. Kraatza przerobił A. Walewski (ceny niżone do połowy) o godz. 7 „Maż z grzeczności“ kom. w 3 akt. Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Poniedz. „Dziady“ sceny dramat. w 7 obrazach A. Mickiewicza (ceny niżone do połowy).

Najtańszy

Skład Fortepianów W. BARABASZA

KRAKÓW, Bynek L. 39, I p. Linia A-B
(Dom W-go J. F. Fischera)

— Kronika lwowska. (kor. wł.) Dwa wypadki sensacyjne zajmują żywo nasze miasto. Donieśliście już o „napadzie rabunkowym“ na mieszkanie pp. Mikolaschów właścicieli znanego we Lwowie pasażu. Pierwsze opisy dziennikarskie wywołały wrażenie, że mamy do czynienia z nowym objawem bandytyzmu, ale dla ludzi bardziej sceptycznych, zeznania rzekomo poka leżonego przez bandytów lokaja wydały się po dejrzanymi. Jakoż policja przeprowadziwszy śledztwo doszła do przekonania, że sprawcą napadu nie jest nikt inny jak tylko ów służący, Łatka, który przy pomocy kucharki pp. Mikolaschów, urządził całą komedję napadu, kazał się związać, podrapał się, aby wywołać pozory pokaleczenia, a dobrawszy się do biurka pieniądze dze tam przechowane ukradł. Łatkę aresztowano, a cała sensacja bandytyzmu zmieniła się w ten sposób w najzwyczajszą kradzież obmyślaną i wykonaną z pewną przebiegłością. Widocznie Łatka był ocytany... 12345

Drugi wypadek zaszedł w biurach kolejowych. Aresztowano tam kierownika drukarni kolejowej Belkowskiego i jedną z kasierek Pelzównę. Okazało się, że ta para na spółkę puszczała w obieg bilety przeznaczone do zniszczenia, dzieląc się potem zyskiem. Belkowski opatrywał bilety fałszywymi numerami, a Pelzówna sprzedawała je potem, dla utrudnienia kontroli, na przestrzenie po za Galicję.

Oszustwo wykryto w ten sposób, że do jednej z kas, w nieobecności Pelzówny, zgłosił się jakiś podróżny z nieużytym biletem I klasy, prosząc o zwrot pieniędzy. Urzędująca ka-

Magazyn Konfekcyj
dziecinnej pod firmą

FRANCISZEK MARTIN Rynek główny I. 12

poleca na wiosne i lato

Peleryny, Żakiety i Sukienki dla panienek do lat, 16 Ubranka, Zarzutki i Kurtki dla chłopców do lat 12, jak również: Kapuzy, Kapelusze, Czapki, Skarpetki, Pończochy, Fartuszki i BLUZKI DAMSKIE. W niedzielę i święta zamknięte.

sjerka spostrzegła, że bilet jest opatrzony numerem, który jeszcze nie był w sprzedaży, i zawiadomiła o tem władze. Przeprowadzone dochodzenie wskazało sprawców, których aresztowano i oddstawiono do sądu karnego.

— W sprawie gwałtów pruskich na Polakach w W. Ks. Poznańskim, odbędzie się dn. 25 bm. w Zakopanem wiec polski.

Nowy Sącz. Tutejsza Pomoc przemysłowa, trzeba to podnieść z uznaniem stwierdza działalnością swoją coraz dobitniej, że zdaje sobie sprawę z obowiązków na niej ciążyących i z zaufania w niej pokładanego. Zasługa to w pierwszej mierze niestrudzonego prezesa p. Nowakowskiego, który nie szczędzi trudu ni zabiegów by tak ważną w naszych stosunkach instytucją była rzeczywistą pomocą dla sfer najbardziej interesowanych. W tym miesiącu wchodzi w życie przy „Pomocy przemysłowej“ Agencja Handlowa dla artykułów wytwórstwa krajowego, której kierownictwo spoczywa w ręku młodego, energicznego i fachowo wykształconego człowieka. W najbliższej przyszłości ma zamiar Wydział „Pomocy Przemysłowej“ powołać do życia w Nowym Sączu filię „Spółki Fakturowej Lwowskiej“ dla niesienia konkretnej realnej pomocy tutejszym sferom przemysłowo-handlowym. Obecnie pomoc ta, udzielaną jest przemysłowcom i kupcom w formie chwilowych małych pożyczek na „bony“. Rzecz naturalna, że w początkach pomocy ta jest niewystarczającą, bo fundusz pożyczkowy jest bardzo skromny. Wreszcie i w kierunku wyjednania dla młodych a zdolnych pomocników przemysłowych stypendyów na dalsze kształcenie się rozwija Pomoc przemysłowa żywą akcyę. Życzyć należy temu Towarzystwu dalszej energii i wytrwałości w pracy tak pięknie zainicjowanej.

Wiadomości urzędowe.

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę weterynarza miejskiego w Uhnowie z płacą roczną 1000 k.

Podanie należyć udokumentowane wnieść należy najpóźniej do 31 marca 1907.

Urząd gminny Uhnów.

Uhnów dnia 7 marca 1907.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Debromilu rozpisuje konkurs na posadę lustratora przy równoczesnym pełnieniu obowiązków leśniczego powiatowego do tutejszego powiatu z roczną płacą 2000 koron, dodatkiem aktywacyjnym 300 koron, ryczałtem na objazdy 600 zł i pięć czteroleci wysokości 10 procent rocznej pensyi.

Kandydaci na tę posadę winni się wykazać:

1. Metrykę chrztu na dowód, że ukończyli 24 lat, a nie przekroczyli 40 lat życia.
2. Wykazał się obywatelstwem austriackim.
4. Świadectwem lekarskim o zdolności pełnienia służby w lasach górskich.
4. Świadectwem moralności.
5. Świadectwem wyższego egzaminu dla samoistnych gospodarzy leśnych.
6. Świadectwem ze złożonego rządowego egzaminu z rachunkowości.
7. Wykazał się dwuletnią praktyką przy którymkolwiek wydziale powiatowym.
8. Wykazał się świadectwem z odbytego kursu pożarnictwa.

Posada zostanie nadana na jeden rok prowizorycznie i po roku zadawalającej pracy może nastąpić stabilizacya.

Termin do wnoszenia podań wyznacza się do 31 marca b. r.

Podanie, nieodpowiadające niniejszemu konkursowi lub też wniesione po upływie przepisane terminu nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dobromil, dnia 28 lutego 1917.

Ze świata.

Z tajemnic Afganistanu.

Angielski inżynier Martin, który 8 lat jako kierownik warsztatów mechanicznych Emira

Afganistanu, w Kabul przebywał, wydał bardzo zajmujące pamiętniki pt. „Under the absolute Amir“ z których możemy dowiedzieć się wielu szczegółów z życia tego „syna słońca“. Jako obraz zabobonów wschodu w połączeniu z kulturą Europy, są nadzwyczaj zajmujące i charakterystyzujące ten dotychczas jeszcze mało znany zakątek Azji.

Habib Ullah, bardzo lubi wszelkiego rodzaju sporty i zabawy towarzyskie.

Gra on zapamiętałe w piłkę nożną, a krikiet należy do jednych z najlubniejszych jego zabaw. Najmiej oddaje się on jednak — kucharstwu.... Gotowanie, smażenie i pieczenie najrozmaitszych potraw, sprawiają mu taką przyjemność jak np. Europejczykowi, zajmująca sztuka w teatrze.

Nie wważając na wysoką swą godność przypasuje sobie Emir fartuch kucharski i z pomocą swej świty i całego zapasu materiałów spożywczych „pichei“ przyrządza potrawy, które sam jada a co gorsze każe spożywać swojej świcie...

Rozmaici dworscy urzędnicy, chcąc nie chcąc, muszą pakować w siebie najrozmaitsze emirówego wymysłu potrawy, po których przez kilka dni czują obrzydzenie do wszelkiego jadła i trunku. Naturalnie w obec Emira, muszą je chwalić i porównywać z „boskim nektarem“ którym raczą się ich niegodne żołądki. Również lubi się obecny Emir zająć „w fiakra“.

Wsadza swoich dworaków do karety, sam siada na kozioł i... przy najbliższej sposobności, pędząc co koń wyskoczy, wywraca swych pasażerów do fosa (Naturalnie afganiściańskiej, która jest o wiele niebezpieczniejszą od fos krakowskich). Ogromnie lubi również czarodziejską latarnię.... Całemi godzinami wpatruje się w obrazy, jakie magiczna latarnia wyświetla mu na ścianie, a specyalni „latarniarze-mechanicy“ starają się o to tylko, by jego wysokości, jak najwięcej nowych motywów świetlnych dostarczyć.... (Fotoplastykon nie jest jeszcze w Afganistanie, znany).

Emir Habib, różni się ogromnie od swego ojca Abdur Rhamana, który był nadzwyczaj snogim i odznaczał się pewnością usposobienia.

Habib jest żywym i lubi ogromnie wesole towarzystwo a przedewszystkiem wesole kobiety.

Pod tym względem przeszedł on króla Salamona, który miał tylko... 300 żon.. Habib ma ich daleko więcej, ale jest na tyle przezornym, że „teściowym“ każe ucinąć głowy, aby jak mówi „nie męciły mu używania spokojnego żywota“. — I wskutek tego nie ma, naturalnie, żadnych „zajść afmiliijnych“. Mimo jednak tej jego „wesolej natury“ znajdują się w jego posiadłościach pewne urządzenia, które... przypominają co najmniej europejską Rosyę.

Znane jest naprzykład wszystkim Afganistańczykom pewne locum, które nosi nazwę „Bala blazar“ —

Jest to sobie miłe mieszkanko na 20 stop pod ziemią, dla rozmaitości zalane gnijącą wodą do którego wsadza „afganiściańska policya“ każdego „liberała, czy to „kieszonkowego czy politycznego, który wogóle coś „przeskrobał“ Więzień taki pozostaje tam do śmierci, to znaczy do chwili w której obrzydliwszy sobie ten marny żywot albo się truże, lub też wieszka...

Jako „wyetę“ otrzymują więźniowie raz na tydzień bochenek afganiściańskiego chleba, który co do dobroci mógłby iść w zawody z „młyńskim kamieniem“.

Nawiasem trzeba powiedzieć, że największą zbrodnią w Afganistanie jest obraza „indyjskiego majestatu“. Za obrazę Emira idzie się bez pardonu pod afganiściański „telegraf“ czyli „Bala Hazar“.

Emir Habib, jest zanielowanym mechanikiem. W mieście Kabul, stworzył on olbrzymie warsztaty mechaniczne, w których pod dozorem angielskich inżynierów, pracuje tysiące robotników. Cóż kiedy z braku węgla praca tam jest nadzwyczaj utrudniona, a przytem wrodzone lenistwo tamtejszych mieszkańców, przeszkadza bardziej intensywniej pracy. Inżynier Martin przedstawia Afganistańczyków, jako naród ciężki i zmysłowy. Najśrodszem zajęciem dla Afganistańczyka jest... zemsta...

Krzywdy swojej Afganistańczyk nie daruje a zemsty dokona z takim wyrafinowaniem i precyzją, jak tylko pozwala na to, gorąca i na miętno-skryta natura, tych dzieci słońca...

Jednym z najpopularniejszych aktów zem-

sty w Afganistanie, jest lekkie odłączenie głowy z karku swej ofiary a po tem chirurgiczna operacya, polegająca na wyłupieniu oczu i odcięciu języka, które to „smakołyki“ mściciel polyka tak, jak naprzykład my polykamy ostrygi.

Za to Afganistańczycy posiadają dwie zalety, których im możemy zazdrościć a to... do-chowanie zawartej przyjaźni i miłość dzieci...

Na Afganistańczyku, jeśli zawarłeś z nim przyjaźń może śmiało polegać, choćbyś pofałszował jego podpisy na wekslu... On uśmiechnie się tylko i.. zapłaci, a tobie powie jedno słowo: „A drygst“, co przetłumaczone na polskie znaczy „Et, głupstwo“. Co! do dzieci, to Afganiściańczyk obdarzony licznem potomstwem, jest zupełnie zdany na „łaskę i niełaskę“ swych dzieci... Mogą mu siadać na kolanach, wieszają się za uszy, zakładają mózgi na głowę no i tym podobne popelniać „młodzieńcze wybryki“ a bardzo rzadko się zdarza, by „dobry ojcuś“ zbyt zniecierpliwiony, ukreślił któremu główkę, zwykłe z ogromnem pobażaniem znosi to wszystko od tych „wnucząt księżycy“. Jak widzimy tedy, z pamiętników pana Martina, Afganistan jest bardzo ciekawym krajem a kto by zechciał zaryzykować „całość“ swojej osoby, może śmiało się puścić w podróż do tej „krajiny wiecznego raju i słońca“...

s. r.

— **Wesoly parlament.** Nigdy jeszcze historia parlamentaryzmu nie miała sposobności zanotować tak wesolego posiedzenia, jak to, które się odbyło w tych dniach w Waszyngtonie.

Dla uchwalenia pewnych pilnych wniosków okazało się koniecznem posiedzenie nocne. Taka spóźniona sesja nie przypadła do gustu wielu deputowanym. Przy otwarciu jej było zaledwie 60 posłów, a więc liczba niedostateczna dla powzięcia uchwały. Prezydent jednak nie dał za wygraną. Kazał drzwi na klucz zamknąć, aby nikt z obecnych wyjść nie mógł, a jednocześnie rozesłał woźnych, wzywając też obecnych członków parlamentu.

Dla zabicia czasu, przed zebraniem się kolegów, posłowie rozpoczęli szereg przedstawień. Mr. Fulkerson, delegat z Missuri i mr. Fordnay, z Michiganu popisali się artystycznym gwizdaniem. W tej formie wykonali popularne pieśni.

Drugi numer programu wypełnił inny poseł z Michiganu, śpiewając pieśni murzyńskie.

Na trzeci numer złożyło się — przedstawienie sceniczne. Odtworzono sąd przysięgłych z humorystycznymi mowami obrońców i prokuratora.

W chwili tej zajęło automobilem kilkunastu posłów przybyłych na posiedzenie z nocnej restauracji. Byli we frakach, z gardeniami w butonierkach. Weszli weseli i widząc, co się dzieje dali huczne brawo kolegom.

Spektakl zakończył się. Można już było rozpocząć obrady, które przeciągnęły się do rana i odbywały już w skupieniu.

— **Straszna zbrodnia bandytów.** Jak donoszą pisma warszawskie, w Szamotach pod Raszynem dokonano strasznej zbrodni. Wieczorem przed chałupę młynarza Łazowskiego zajęchały dwie furmanki, z których wysiadło 12 zamaskowanych, z miejska ubranych ludzi.

Właściciel młyna znajdował się w pobliskim wiatraku, dokąd wpadło czterech bandytów, którzy 70-letniego starca i jego syna powlekli do chałupy. Tutaj gospodarowali już bandyci. Młynarza i jego syna wepchnięto do kuchni, gdzie w kałuży krwi leżał Kazimierz Łazowski. W izbie i kuchni znajdowało się dziesięciu zbrodniarzy, z których część mordowała córkę Annę, bijąc ją drągami dębowym reszta dobijała 80 letnią starszkę, żonę L. młynarza. W czasie tortur starszka zeznała, że w łóżku znajduje się ukryta suma 40 rubli.

Bandyci rzucili się na łóżko i zaczęli rzucać poduszki na stygnące zwłoki Kazimierza, na które przed chwilą rzucono związanych młynarza i jego starszego syna. To ich ocaliło.

Zbrodniarze mimo zakleć starszki, że pieniądze już niema katowali ją dalej. Młynarka pod razami życie zakończyła. Anna Łazowska, której połamano ręce i zebra również zmarła. Prócz tego pobity jest pacheiarz, którego furman

==== Bardzo piękne i tanie **STACYE DROGI KRZYŻOWEJ** na płótnie malowane. — Są i oleodruki różnej wielkości. **Chrystus w Grobie** z blachy wycinany i olejno malowany (bardzo trwałe i praktyczny) na 1 m. 1 1/2 m. **Wspaniałe 4 feretrony** (3 z nich do obrazów a 1 z fig. N. P. Niep. Poczęcia).

==== **Wielki wybór krzyżów i korpusów z metalu, drzewa i kości słoniowej.** =====

Godne polecenia: Krzyże dębowe 85 cm., z korpusami na 35 cm. Z masy twardej wodotrwałej po 8 koron poleca handel

K. Zajączkowskiego w Krakowie, Plac Maryacki 8.

ka bandyci przyjechali do Szamot.

Bandyci, po dokonaniu tego morderstwa, jak zwykle zbiegli bez śladu.

Siedziba Dumy. Jak się okazało z oględzin komisji cały pałac Taurydzki jest rudera, mającą jedynie wygląd wspaniały. Budowla ta, wzniesiona dla Potemkina, ma też cechę potiemkinowską. Wszystko tylko dla oka, na pozór — a w gruncie rzeczy tandeta.

Jedynie tylko ściany pałacu są murowane, reszta — to drzewo na poły zbutwiałe. „Wspaniałe“ kolumny marmurowe — są drewniane, obłożone marmurem. Drzewo to zbutwiało i grozi zawaleniem. W całym pałacu niema ani kawałka sklepienia murowanego, — wszędzie belki, byle jako gwoździemi pozbijane.

W razie pożaru, cały pałac poszedłby z dymem. O ratunku nawet mowy byćby nie mogło.

W takim to gmachu pomieszczono przedstawicieli narodu rosyjskiego!...

Odpowiednio do pałacu jest i jego urządzenie wewnętrzne. Fotele, uchodzące za masywne dębowe, kosztujące po sto kilkadziesiąt rubli, są najwycyżniejszą tandetą, bez wartości.

Komisja, zwiedzająca pałac, doszła do smutnych wyników. Cały pałac chyli się ku upadkowi. Sufity grożą zawaleniem. Dalszy pobyt ciała prawodawczego w tym pałacu byłby połączony z niebezpieczeństwem dla posłów.

Zdaje się, że wobec tego nie prędko wróca posłowie do pałacu tego, na którego reperację w ciągu roku wydano przeszło milion rubli wrzucanych w błoto.

Telegramy.

Prasa o deklaracji Stołypina.

Petersburg. Prasa omawia deklarację ministerjalną ogółem w krótkich słowach, przywiązuje jednakże wielką wagę do końcowej mowy Stołypina.

Organ kadetów „Rjecz“ pisze, Stołypin bronił zachwianej pozycji rządu z wielkim talentem i temperamentem i wykazał błędy socjalnych demokratów, aby ich jeszcze bardziej odcosobnić od reszty opozycji. W sprawie oświadczenia rządu, że nie nastraszy się okrzyku „Ręce w górę“ — pisze „Rjecz“ — że nie ma wątpliwości co do osobistej odwagi Stołypina, lecz są chwile, kiedy taktyka represaliów jest tylko następstwem strachu politycznego. Ta odwaga wobec rewolucji Stołypinow osobiście przynosi zaszczyt, jednakże nie zdoła podnieść jego wartość jako męża stanu. „Rjecz“ krytykuje następnie śmiało wyrazy Stołypina, że ława ministerjalna nie jest ławą oskarżonych, przez co on traci klucz do porozumienia się z ludem.

Organ lewicy „Ruś“ sądzi, że końcowa mowa Stołypina oświeciła bengalskim światłem stosunek rządu do skrajnej lewicy. Na ławie rządowej wbrew oczekiwaniu ukazał się największy talent oratorski. Końcowe słowa trzeba było jednakże wypowiedzieć bez wzajemnego straszenia się podczas bieżących obrad Dumy.

Oficjalna „Rossia“ i konserwatywne „Nowoje Wremia“ są bardzo zadowolone z taktyki, jakiej trzymała się prawica i z oświadczenia Stołypina. podczas gdy nieliczne dzienniki należące do skrajnej lewicy, wstrzymują się do rzeczowej oceny.

Rozruchy antyżydowskie w Rumunii.

Czerniowce. Według doniesień komisariatu policji granicznej w Ickanach i Starostwa w Suczawie wybuchły w Rumunii poważne rozruchy włościańskie. Od wczoraj objawił się ten rozruch także w Rumuńskiej miejscowości granicznej Burdujeni. Chłopi plądrują i grożą żydom, którzy tłumnie uciekają do Ickan.

kan. Dotychczas przekroczyło granicę około 2.000 osób, przeważnie kobiet i dzieci. Spodziewać się należy dalszych masowych ucieczek żydów.

Czerniowce. Wiadomości z Rumunii brzmią coraz to więcej niepokojąco. Zbuntowani przez agitatorów rosyjskich, przeciągają chłopi niszcząc i rabując miasteczka i wsie, występując przeciw żydom. Rozruchy te mają charakter agrarno-anarchistyczny. Zagrożeń szukają schronienia za granicą austriacką.

Wczoraj powtórzyły się ekscesy w jeszcze większej sile. Miejscowość graniczna Burdujeni jest niemal z ziemią zrównana, podobnie Buceci.

Sereth. I w rumuńskim miasteczku granicznym Mihaleny obawiają się rozruchów. Wśród mieszkańców żydowskich panuje wielka panika. Austriacki urząd cłowy w Synou otrzymał ochronę wojskową. Granica strzeżona jest przez wzmocnione posterunki żandarmerji.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg.“ donosi z Bukaresztu, że rozruchy agrarne przybierają ogromne rozmiary. Uzbrojeni chłopi ciągną na miasteczka. Stolicę Moldawii, Jassy oblega 30.000 chłopów. (?) Garnizon tutejszy jest za słaby, aby stawić im opór. Kupcy zabarykadują się w sklepach. Wielkie jest niebezpieczeństwo, iż chłopi wtargną do miasta.

Onegdaj 300 chłopów wtargnęło do miasteczka Bakużari, ale wojsko ich odparło, przy czym wielu zostało zabitych. Wiele domów dzierżawców, między temi w posiadłości ministra Greceano, splądrowanych. Chłopi podpalił pałac w Rożnowie.

Cały powiat Botosani ogarnęły zaburzenia. Miasto Botosani doszczętnie splądrowano.

Minister wojny Mano zarządził mobilizację czwartego korpusu armii.

Donoszą o ogromnych rozruchach w okręgu Piatra Nehanic. Chłopi dotąd splądrowali przeszło 200 dworów i dzierżaw.

Rada gabinetowa postanowiła w okręgach w których szerzą się zaburzenia, oddać władzę policyjną wojsku. Komendantem został zamianowany generał Tell. 9 batalion wysłano do Botosani.

Izba deputowanych na wniosek ministra wojny uchwaliła powołanie wszystkich rezerwistów na 14 dni.

Zabójstwa w Warszawie.

Berlin. Biuro Wolfa donosi z Warszawy, że na ulicy zastrzelono tam dwóch urzędników kolejowych. Sprawcy umknęli.

Dodatek aktywalny urzędników.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza obwieszczenie całego gabinetu w sprawie zaliczenia miast do klas 1—3 dodatku aktywalnego urzędników państwowych. W Galicji zostały zaliczone do klasy I. miasta: Kraków, Lwów, do II. Przemyśl, do III. Bochnia, Borysław, Brody, Brzeżany, Buczac, Chrzanów, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Horodenka, Jarosław, Jaworów, Kołomyja, Knihinin Wyżni, Nowy Sącz, Podgórze, Rzeszów, Sambor, Siatyn, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Złoczów.

Międzynarodowy kongres ochrony dzieci.

Wiedeń. Kongres ochrony dzieci odbył wczoraj drugie plenarne posiedzenie, poczem zamknął swe obrady.

Katastrofa okrętowa.

Lubeka Parowiec „Worma“ w drodze do Bałtyk zatonął wraz z 21 ludźmi załogi.

Gabinet Gudewa.

Zofia. Prezydent ministrów Gudew złożył w sobranu ormalne oświadczenie, że nowy gabinet co do wewnętrznej i zewnętrznej polityki pójdzie w zupełności śladami Petkowa.

Ekscesy sufrażystek.

London. Grupa kobiet, walczących o prawo głosowania, usiłowała wczoraj po południu znowu wtargnąć do parlamentu. Policja odparła je i kilka przytem aresztowała.

Napad na bank w Transwalu.

Johannesburg. Na tutejszą filię banku narodowego wykonali wczoraj dwaj w rewolwery uzbrojeni ludzie zamach. Rabusie, grożąc rewolwerami, zażądali pieniędzy bankowych. Obie strony dały strzały, przy czem jeden z rabusiów został trafiony w usta i ujęty; toż samo ujęto drugiego napastnika. Jeden z urzędników ranny w ramię.

ooo0000

NADEŚLANE.

Pierwszorządny Zakład dentystyczny we Lwowie jest z powodu choroby do sprzedania **TECHNIKOWI dentystycznemu** z gwarancją możliwości przeniesienia koncesji na nabywcę. Adres: poste restante „Dentysta“ Lwów.

Nowość! Płynna Nowość!

Somatoza

najwybitniejszy, apetyt pobudzający, wzmacniający nerwy

ŚRODEK WZMACNIAJĄCY

przeciw wszelk. rodzaju stanom chorobowym.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.



JÓZEF MASSAR

W KRAKOWIE

ul. Floryańska 1. 15,

poleca na obecny sezon Nowości dla Pań na suknie: w wełnie, jedwabiu, batystach, zefirach i t. d., jakoteż ogromny

Wybór Nowości w konfekcyi dziecięcej.

Towar doborowy. — Ceny umiarkowane.

5% NA RZECZ TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE

P R O M I E Ń

PRZEZ INSTYTUT CHEMICZNY C. K. UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO

2155 20

Za najlepsze uznane.

Wszędzie do nabycia.

Fabryka: Lwów, ul. Pańska—boczna.

Kto
ma

ASTMĘ

nieżyt oskrzeli,
dolegliwości piersiowe,krwawienie płuc,
cierpienia żołądka,

niech odżałuje czasu i zbada znajdujące się na końcu doniesienia. Jest to tylko znikomie mała część wciąż nadciągających. Ogłasza się je bez żadnego komentarza, mając to przeświadczenie, że cierpiąca publiczność zapewne jest w możności wytorzyć sobie sąd. Doniesienia te, z wyjątkiem małych zmian stylistycznych i skrótów skuteczniejszych z powodu szerszości miejsca, są dosłowne. Listy oryginalne, niektórych podpisy są urzędownie uwierzytelnione, można przeglądać i wyraża się tu usilną prośbę o zrobienie z tego obszernego użytku. Ze strony władz już to nastąpiło. Odstąpienie od prawdy, gdyby je znalezione, czy to w tych wstępnych słowach, czy też w następujących doniesieniach, pociągnęłyby za sobą surowe kary. — Aby laicy, nie czekając dopiero na wybuch choroby, lecz już przy wystąpieniu, chociażby tylko jednej jedynej oznaki, mogli zawczasu oglądać się za pomocą, wymienia się tu niektóre z najczęściej występujących

Oznak:

kaszel, często do wymiotów pobudzający. — Wyrzucanie ciągnącej się flegmy. — Klucie w piersiach i plecach. — Uciskanie w łopatkach. — Poty nocne. — Stale zimne ręce i nogi. — Duszność. — Oddechowi towarzyszy potem słyszalny, gwizdzący i warczący szum. — Plucie krwią. — Często silne niemiarowe bicie serca w połączeniu z silnym uczuciem trwogi. — Nienależyty sen. — Złe trawienie itd. itd.

Do rozpoczęcia leczenia jest potrzebne dokładne opisanie cierpienia, podanie zatrudnienia, i czy nogi ziębną. Adresować:

Kur-Institut: „Spiro spero“ Dresden-Niederlössnitz, Schulstrasse Nr. 191

Asthma i dolegliwości sercowe.

Pozwalam sobie donieść Wam, że zupełnie wyzdrowiałem. Nie doznaję żadnych dolegliwości przy oddychaniu, sygnalizację dobrego i przybyło mi znowu na wadze trzy i pół kilo. Nie mogę się przeto powstrzymać od wyrażenia Wam, niniejszym swą najszczerzej podziękuję za dobrą radę. Z wdzięcznością i wysokim poważaniem uniżony Jerzy Kaschaniński, starzy młynarz, Ebenfurth, D. Austria.

Już często chciałam pisać do Was, aby Wam donieść, że Wasze leczenie pomogło mi nadzwyczaj. Moje cierpienie astmowe rozpoczęło się przed 3 laty przez influencję i nieżyt oskrzeli.

Otóż proszę Was jeszcze wspomnieć o mojem wyzdrowieniu w Waszych piśmie, gdyż Waszemu leczeniu zawdzięczam swe teraźniejsze zdrowie. Wam wdzięczna i uniżona Matylda Hübschmann, wdowa po c. i k, starszym komisarzu

Składam Wam niniejszym serdeczne podziękowanie za poważne, rozumne leczenie. Wyleczyliście mnie zupełnie. Mogę Was tylko ponownie zapewnić, że w swem życiu jeszcze nigdy nie czułem się tak zdrowym i rześkim i wesołym, ani też jeszcze nigdy nie byłem tak wytrzymałym, jak teraz. Polepszenie nie ustąpiło, chociaż w ostatnich czasach wykonałem bardzo wielkie próby, odbywając pochod bez przerwy 12 — 14 godzin, robiąc wiele wycieczek w niedziele w góry, wszystko bez znużenia, bez bicia serca i bez duszności, która mnie dawniej zawsze napadała. Wasz uniżony Antoni Valentin, Wiedeń II/8, Vorgartenstr. 205.

Donoszę Wam, że w mej chorobie nastąpiło już polepszenie i że mogę się znowu oddawać pracy, jak dawniej. Mogę latwiej oddechać i już nie doznaję tak częstego bicia serca. Uciskanie w łopatkach znikło, uciskanie na piersiach także jest lżejsze. Wasz uniżony Karol Leiter, Guntramsdorf, b. Wien, Josefigasse 281.

Asthma, nieżyt oskrzeli, nieżyt nosa i krtani.

Jestem teraz ze swego cierpienia zupełnie wyleczony, pojawiło się ono jakoś przed 5 laty. Objawiało się przez trudny oddech w wysokiej mierze, co szczególnie ucywiałem, leżąc lub spinając się po górach, przez ziębnienie nóg i gwizd w przewodzie oddechowym, jakoteż przez suchy kaszel. Zwracałem się do kilku lekarzy, ale nie pokazało się żadne polepszenie. W tem dowiedziałem się przed dwoma laty o zakładzie leczniczym „Spiro spero“ i zwróciłem się doń. Dziękuję bardzo za trudy jego zakładu, które drobną kwotą potrzebowałem wynagrodzić. Z wysokim poważaniem Józef Luksch Steinmetz, Innergefild, poczta Aussergefild (Las Czeski).

Podpisany potwierdza, że znany mu osobiście Józef Luksch przed mniej więcej 2 laty był bardzo chory, a poda-

łym przez S. T. zakład leczniczy „Spiro spero“ sposobem leczenia został wyleczony i teraz jest zupełnie zdrowy. Urząd gminny Immergof d, A. Weishauptle., naczelnik gminy.

Od kilku już lat miałam zawsze ręce i nogi, a także przy każdej zmianie powietrza bardzo silny katar, nie mogłam sypiać, miałam suchy kaszel, a kiedy się po awil brak snetytu, przyłączyła się do tego jeszcze silna influenza, tudzież silne napady astmy, iż często sądziłam, że się w łóżku uduszę. Po 3 tygodniowym zastosowaniu Waszego sposobu leczenia cierpienia me opuściły mnie zupełnie. Dziękuję więc także zakładowi za trudy i troskliwość. Z wysokim poważaniem Anna Ranner, właścicielka domu w Tragöso, Oberort, Styrya.

Po kilku silnych zaziębieniach zeszłej zimy miałem nieżyt oskrzeli i wielką duszność, nadto dręczył mnie kaszel i katar w wysokiej mierze, a miałem także zastarzały nieżyt szczytów płucnych, z którego mnie wyleczono porządnie. Wystawiam niniejszym zakładowi „Spiro spero“ publicznie świadectwo, że moje swem leczeniem nie tylko uwołań od choroby i nieznosnego cierpienia, które może po kilku latach kwiekania byłyby mnie doprowadziły do suchoty i do wczesnej śmierci, nie tylko mi przywróciły zdrowie, ale także uczyniły mnie człowiekiem silniejszym, niż byłem przedtem. Z wysokim poważaniem Antoni Valentin, Wiedeń.

Dolegliwości płucne, nieżyt krtani, krwawienie płuc, dolegliwości piersiowe.

Miałem przeszło 10 lat zastarzały nieżyt p. u. Rodzice moi utrzymywali, że już jako małe dziecko nie byłem zdrowy ani przez 1 dzień, że używali wszelkich środków, jakie im radzono, ale wszystko daremnie. W tem wyczytałem w gazecie o zakładzie leczniczym „Spiro spero“, do którego zwróciłem się natychmiast. Rozpocząłem leczenie i po ośmiu dniach mogłem już leżeć w łóżku wyciągnięty, całą noc spać, flegma ustępowała łatwo i było jej coraz mniej, aż wkońcu zupełnie znikła. Składam temu zakładowi serdeczne podziękowanie, Gabriel Rossmarin, p. a.: P. Lanz, hotel Stadt Wien, Linc, Górna Austria, Volksgartenstr. A. 34.

Zachorowałam na nieżyt płuc i musiałam 3 tygodnie pozostać w łóżku. Zaczęłam kaszleć i straciłam chęć do jedzenia; trwało to całe 2 lata. Moi rodzice byli już zrozpaczeni, gdyż sądzili, że mnie utracą, tak wychudłam i miałam twarz zupełnie żółtą. W tem wyczytałam w końcu z gazety o zakładzie leczniczym „Spiro spero“ i zwróciłam się do niego natychmiast i już po 14 dniach leczenia ku bardzo wielkiej uciechu uczułam polepszenie. Po 3 miesięcznym leczeniu byłam znowu zupełnie zdrową i zważą i mogłam napowrót pracować, co też do dziś dnia czynię. Z wysokim poważaniem Juliana Antoni, robotnica fabryczna, Wiedeń 10. Bez., Am Wienerberg 4.

Z wdzięczności poczuwam się do obowiązku napisać do

Was, a nie mogę Wam donieść nic innego, jak tylko to, że jestem zdrową, że co dzień mam wypróżnienie, czego nie było przez pięć lat, a także nie mam już kaszlu. Będę wasz spsob leczenia ja najlepiej polecać wszystkim podobnie piącym. Z wysokim poważaniem wielce zobowiązana Marya Pilgmajer, Hetzmansdorf 18, poczta Wullersdorf, Dolna Austria.

Donoszę Wam, że od 3 lat miałem dolegliwości płucne i astmę. Używałem Waszego sposobu leczenia, stosowałem się doń bardzo sumiennie i osiągnąłem nim skutek prawie nie do uwierzenia. Z wysokim poważaniem Ludwik Zallo, robotnik w fabryce szkła, Pirano, Istriya.

Przesyłam Wam swe podziękowanie. Po największej części dręczyły mnie dolegliwości w piersiach, astma i dolegliwości żołądkowe, jak to już pisałem pierwej. Wasze leczenie uzdrowiło mnie znowu zupełnie, mogę napowrót pracować, jak dawniej. Będę się starał polecić jak najlepiej Wasz zakład każdemu cierpiącemu. Ignacy Grumböck, Diesendorf P. St. Leonhardt a. Forst, D. Austria.

Dolegliwości żołądkowe, jelitowe i nerkowe.

Miałem dolegliwości żołądkowe, jelitowe i płucne, które długi czas sprawiały mi wiele bólesci i uciążliwości. Zgłosiłem się do Waszego lekarza, gdyż miałem wielkie bóle i sen zniknął także. Przez Wasze leczenie pozbyłem się tych wszystkich cierpień, za co składam Wam najszczerze podziękowanie. Andrzej Piwetz, Fernetz, pow. Grac.

Przez wiele lat byłem ciężko chory wskutek dolegliwości żołądkowych i jelitowych. W tem z gazety dowiedziałem się o zakładzie leczniczym „Spiro spero“, do którego, opisując swą chorobę, zwróciłem się natychmiast. Już po kilku tygodniach leczenia poprawił się mój stan bardzo, a po jego sześciomiesięcznym przebiegu wyleczyłem się zupełnie. Z wysokim poważaniem Władysław Kropelnicki, sekretarz miejsc. Mikołajów n. Dniestrem, (Galicya).

Donoszę Wam, że moje cierpienia żołądkowe i jelitowe zniknęły zupełnie a zupełnie, mam co dzień stale wypróżnienie i mogę teraz spożywać wszelkie potrawy, a sen także jest dobry. Jestem Wam za to tysiącokroć razy wdzięczny, żeście mnie wyratowali, i będę Wasze leczenie jak najlepiej polecał wszystkim podobnie cierpiącym. Franciszek Tasił, dozorca sygnaliów blokowych, Klein Schwechat b. Wien Nr. 135.

Wasze leczenie cieszy mię bardzo. Przybyło mi 4 kilo, a także w stanie sił i w usposobieniu ujawniło się zadowalniające działanie. Apetyt i wypróżnienie lepsze i stałe, przykre wzdęcie i flegma znikły zupełnie. Czuję się zupełnie zdrowym i mogę powiedzieć, że w mej 9 letniej chorobie nie dostałem nic, co by mi w tak krótkim czasie przyniosło taką ulgę, jak Wasze leczenie, będę je też z wdzięcznością polecał każdemu jak najlepiej. Z wyrazami serdecznego podziękowania. Jan Aigner, Stockerau, D. Austr. Mannhardtstr. 49

MAGGI^{ego} PRZYPRAWA

jest jedynym i powszechnie uznanym środkiem do nadania mdłym zupom sosom, bigosom, jarzynom i t. d. w jednej chwili zadziwiającego, silnego i przyjemnego smaku.

KILKA KROPEL WYSTARCUJE.

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych, apotekach i składach aptecznych we flaszkach, począwszy od 50 halerczy. Oryginalne flaszkczki napełnia się ponownie najtaniej.

Dzieci rozwijają się przytem znakomicie i nie cierpią na zaburzenia trawien.

Wybitnie uznana w bieguncie, niezycie kiszek, rozwojnieniu t t. p.

Polecana przez tysiące lekarzy w kraju i zagranicą.



Najlepsze odżywienie dla dzieci zdrowych i chorych na żołądek.

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Fabrik diät. Nahrungsmittel R. KUFKE, Wien I, und Bergedorf-Hamburg.



C. k. austriackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Jazdy z Krakowa i z Podgórze: Przyjazd do Krakowa i do Podgórze:

7.00 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
7.17 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórze-Płaszowa
7.33 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórze przyst.
Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; po-

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórze-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr. 12 do Krakowa
4.52 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgórze przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgórze-Płaszowa
6.07 rano poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórze-Płaszowa
6.50 rano poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórze-Płaszowa
7.30 rano poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórze przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórze-P

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

DOTYCHCZAS NIEZRÓWNY!

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony



TRAN z wątroby Miętusów

(w prawie ochronionem opakowaniu)
żółty, flaszka 2 kor., biały, flaszka 3 kor.,

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek łatwego trawienia szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić wzmocnienie całego ustroju, szczególnie pierści i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków, oraz wogóle oczyszczenie krwi.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa. 2280 12

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma W. Maager w Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3. Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

Powinieneś Pan palić tylko



Jacobi's LA FLEUR Antynikotyna w pudełkach od cygar

Broszury agitacyjne na czasie:

- 1. Ludowcy, ich historia, zasady i dążności.
2. Polskie Centrum Ludowe, historia i zasady i dążności.

Obie broszury, obejmujące każda po 2 i pół arkusza druku, kosztują pojedynczo po 25 halerzy.

Dla masowego rozszerzenia:
sztuk 18 (po 9) . . . 3 kor. 50 hal.
" 50 (po 25) . . . 6 koron.
" 100 (po 50) . . . 10 "

Zamawiać w Administr. "Głosu Narodu" w Krakowie.



Zakład Pogrzebowy

A. Szafrąńskiego

UL. MIKOŁAJSKA NR. 16.

Telefon 51. Telefon 51.

Dla czego lubią nasze kobiety

apteczka Balassy mleko ogórkowe! Ponieważ już po 2-3 krotnem użyciu usuwa wyrzuty, piegi, plamy wątrobia- ne, węgry, a cerę przeistacza w białą, świeżą, m odzianczą i piękną. Powinno się zwracać uwagę na nazwisko "Balassa", uwidocznione na każdej flaszce. Cena flaszki 2 K. Do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 K. puder ogórkowy 1.20 K. i crème ogórkowy 2 K. Do nabycia w każdej aptece i w drogerji. Główny skład i wysyłka: Kornel Balassa, Budapeszt, Andrássy- utraße 47, Reim i Sp, Kraków, 8 w każdej aptece i drogueryi, we Lwowie Szymon Hay, H. Rubel. w Przemysłu M. Schwarz i A. Gold- berg. 184

Specjały węgierskie.

- 1 faska bryndzy najlepszej 7.- K.
1 " " majowej 6.- "
1 " " ostrej 4.50 "
1 " 5 kg. masła świeżego 8.- "
1 Paczka 5 kg. Szynek 9.- "
1 " 5 " Smalcu 8.- "
1 " 5 " słoniny 7.- "
1 " 5 " słoniny pa- przykow. 8.- "
1 " 5 " kiełbas 8.80 "
1 " 5 " sera szw. 9.- "
1 " 5 " śliwek bosn. 2.40 "
1 faska 5 " powidla 2.60 "
Kawa, Herbata, Cognac i Wina poleca po zniżonych cenach dom tow. Kiefer Leó, Kesmark (Węgry).

Perfumy

w 30-tu różnych najmodniejszych zapachach we **flakonach** i na **wagę**, Wody kolońskie we **flaszkach** i na **wagę**, oraz

Wielki wybór mydełek toaletowych krajowych i zagranicznych -- poleca

CZESŁAW SMIECHOWSKI

Mały Rynek obok apteki pod „Barankiem“ [340]

Zmiana Lokalu!

Pracownię i magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego pod firmą

WŁ. BOREJKO

przeniosłem z ulicy Sławkowskiej
NA ULICĘ SW. ANNY L. 4
(poniżej Rajala)

gdzie, jak dotychczas, wykonuję wszelkie zamówienia **po cenach dawnych**. — Staranne i gustowne wykonanie robót dla każdej klasy. Ceny konkurencyjne pomimo podniesienia tychże przez inne pracownie — mam nadzieję zadowolnią w zupełności Szan. Odbiorców i znajdują uznania dla meich wyrobów. [308]

Z poważaniem
WŁADYSŁAW BOREJKO



Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

Banku hipotecznego w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami **wszelkie papiery wartościowe** wydaje oprocentowane asygnaty kasowe. — Przyjmuje **wkładki na książeczki rach. bież.**

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania zarządu, udziela **zaliczek** na papiery wartościowe i skutecznie zlecenia na **kupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

Najnowsze wydawnictwa

Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

- Rachunek w c. k. Urzędzie poczt. kasy oszczędności, l. 69057). — Telef. 1.629.
- Burckhardt J. Kultura odrodzenia we Włoszech. Tłumaczenie według VIII wydania, opracowanego przez L. Geigera. Dwa obszerne tomy . . . 12.—
- W ozdobnej oprawie . . . 15.—
- Coppée F. Dobre cierpienie. Nowele. Wydanie drugie . . . 1.50
- W oprawie płóciennej . . . 2.50
- Czartoryski A. Pamiętniki i korespondencja jego z cesarzem Aleksandrem I. Dwa tomy. 8.—
- W oprawie płóciennej . . . 10.—
- Czechow. Nowele . . . 4.—
- W oprawie płóciennej . . . 5.—
- Dębicki L. Portrety i sylwetki z XIX stulecia. Z ilustr. Serya I. 7.—
- W oprawie płóciennej . . . 8.—
- Dębicki L. Portrety i sylwetki z XIX stulecia. Z ilustracyami Serya II tom I . . . 5.—
- W oprawie płóciennej . . . 6.—
- Dobrzycki S. Z dziej. lit. pol. 5.—
- W oprawie płóciennej . . . 6.—
- Dziakiewicz W. Miernictwo. Ze 189 rysunkami w tekście, w oprawie płóciennej . . . 8.—
- Glatman L. Szkice hist. . . 4.—
- W oprawie płóciennej . . . 5.—
- Hearn L. Ko-Ko-Ro . . . 2.—
- Krzyżanowski A. Pasierby. Powieść na tle współczesnym, poprzedzona słowem wstępem Henryka Sienkiewicza . . . 4.—
- W oprawie płóciennej . . . 5.—
- Le Queux W. Rok 1910. Najładniejszy niemiecki na Anglię . . . 2.—
- Lubiński B. Żywot św. brata Gerarda Majella ze zgromadzenia OO. Redemptorystów. Wydanie II z wizerunkiem Świętego . . . 3.—
- W ozdobnej oprawie . . . 4.—
- Molieré J. Sawantki. Komedya w 5 aktach przekład wierszem Lucyana Rydla . . . 2.—
- W oprawie płóciennej . . . 3.—
- Odroważ W. Dwa szkice. Nie zginie. Nad siły . . . 2.—
- W oprawie płóciennej . . . 3.—
- Putalski K. Szkice i poszukiwania historyczne. S.r. III. . . 5.—
- W oprawie płóciennej . . . 6.—
- Rapacki W. Historyoni. Powieść z czasów Dyoklecjana . . . 4.—
- W oprawie płóciennej . . . 5.—
- Stadt Müller K. Egzamin maszynisty. Wydanie II . . . 1.20
- Straszewski M. Filozofia św. Augustyna na tle epoki. 5.—
- W oprawie płóciennej . . . 6.—
- Tarnowski St. Hist. lit. polskiej. Wyd. II uzupełnione. 5 tom. 15.—
- W płóciennej oprawie . . . 21.—
- Na papierze czerpanym . . . 20.—
- W ozdobnej oprawie . . . 28.—
- Tretiak J. Juliusz Słowacki. Historia ducha poety i jej odbicie w poezyi. Dwa obszerne tomy, z pięcioma rycinami . . . 15.—
- W ozdobnej oprawie płócien. 17.—
- Zielonka J. L. Wspomnienia z Syberyi od roku 1863 do 1869 4.—
- W oprawie płóciennej . . . 5.—

Dr. Klemens Bąkowski

Zamek Krakowski

Przewodnik dla zwiedzających, z dodaniem hist. Wawelu. Z czterema planami i 23 przeważnie jeszcze niereprodukowanymi rycinami. — Wydanie drugie, zupełnie przerobione i powiększone na podstawie odkryć poczynionych w latach 1905 i 1906. — Cena K. 1.20 hal. — z przesyłką K. 1.55 hal.

Do nabycia za pośredn. każdej księgarni. Odwr. wysyła Spółka Wyd. Polska w Krakowie.

Zakład hodowli nasion w Grodkowicach

poczta Brzezice stacya Kłaj dostarcza z własnej produkcji i selekcji o ile zapas starczy po cenie **55 kor. za 100 kg. loco stacya Kłaj** wraz z workiem:

nasienie Buraków „Vilmorin“ półcukrowe, czystość: 96 proc. Siła kiełkowania 90 proc.

„ „ „Eckendorff“ różowe, czystość: 96 proc. Siła kiełkowania 82 proc.

przy odbiorze niżej **50 kg.** cena o **10 proc.** wyższa. — Dostawca podaje się kontroli stacyi doświadczalnych krajowych. [234]

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»
Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżyty, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacji piersiowej, Astmy, etc.
Niezbędnych dla osób które zbyt często głos utrudzają.
Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczynskiego; w Poznaniu, u P. Głabisza i w Czerwonej aptece, etc.

Pierwsza krajowa elektro-motorowa fabryka wyrobów masarskich

Józef Bialik

Kraków, ulica Floryańska L. 51

poleca przy nadchodzących świętach znane z dobroci wędliny, jakoto: Szynki, Kiełbasy krakowskie krajane, siekane i polędwicowe, Wędzonki z młodych prosiąt, Rolady, Głowiznę, Ozory, wogóle wszelkie wyroby w zakresie masarstwa wchodzące.
Stonina i smalec w większej ilości na składzie.

30 000 metrów Ia jakości resztek!

kolorowych na pościel (Canaffas), Oxford i niebieskodruk pod gwarancją nie puszczające w praniu, nalepszy gatunek są po **17 ct. za metr** do odstąpienia. — Długość resztek 8—20 metrów, bez błędu. Przy odbiorze większej ilości 5% opustu. Najmniejsza wysyłka, (pakiet próbny) około 40—45 metrów za pobraniem.

Za nieodpowiednie zwracam natychmiast pieniądze.

C. Stein, Leinenweberei Nachod (Czechy).

Ostatnie zamówienia na Święta Wielkanocne

przyjmować będę dla prowincyi w **wielki wtorek**, dla miejscowych w **wielką środę**. [310]

Józef Siermontowski fabryka wyrobów cukierniczych KRAKÓW

Telefon 498.

Młód patoka kuracyjny i deserowy z własnej pasieki wys. opł. w 5 kg. puszkach za zalicz. 6 kor. ks. W. Mikińska, prob. Kupczyńce, p. Denysów.

„LE FERMENT“

Wyróżnione zastęp. na całą Austryę. Wyrób mleka i fermentu za pomocą „Laktobacyliny“ metodą dra Miecznikowa prof. inst. Pasteura w Paryżu. Sprzedaż laktobacyliny w proszku i pastylkach. Broszury o działaniu na zdrowie tego środka dyetetycznego na żądanie darmo i opłatnie. Gwarancya tylko za wyroby opatrzone oryginalną banderolą.

Na święta!

Wszystkie artykuły wchodzące w zakres handlu korzennego jakoteż szynki prawdziwego pragskiego poleca handel pod firmą

Wojciech Olszowski

długoletni wspóln. fir. Szarski i Syn w Krakowie Mały Rynek róg ul. Szpitalnej.

Cegielnia parowa

Eleonory ks. Lubomirskiej w Szczucinie, — sprzedaje: dachówkę ciągnioną i tłoczoną, wykonaną wedle najlepszych i najnowszych wzorów, jakoteż gąsiorzy, rurki drenowe wszelkich rozmiarów i cegłę maszynową, wszystko z najlepszego i dobrego materiału, po umiarkowanych cenach. Dla większych odbiorców udziela fabryka odpowiednich opustów. Zgłoszenia przyjmuje i cenniki na żądanie wysyła Zarząd dóbr Szczucin.

Tania! KAWA Dobra!

1 kg. Kawy Campinas zielona 2 K. 24 hal.
1 kg. Kawy Ceylon grubo-ziarnista 3 K. 20 hal.
5 Kilo wysyła odwrotną pocztą PALARNIA i HANDEL KAWY Jakóba Piekły Podgórze.

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bête uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwica“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrob oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „kotym lwem“ w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy. Wywaha codzienna.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurm

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 11



Zakład artystyczny kamieniarski

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pom. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje wykon. grobowców miejscu i na brow.

Fr. Konečný

dawniej Antoni Schulz Kraków, ul. Szewska l. 11 poleca swe dobre i naturalne

Wina Ōdenburskie

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. bu. czerwone po 55, 65 ct. i 1 złr. butelka.

NA ŚWIĘTA W LITRACH: po 60, 75 i 85. [3]

K3. kosztuje ręcz. kauczuk. pieczęć z nazwiskiem, godnością, adres., do 6 cm. dług. nieogran. wytrzymałości z kas tką i nac. na farbę. — **Gratis** cennik o stampiglach, domowych drukarniach, maszynkach numer. szablonach itd.

Stempelfabr. J. Lewinson Wien, 176, Adlerg. Fil. Odessa. Zastęp. poszukiwa.

„Przewodnik dla Organistów“

zawierający wskazówki jak gany w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskutecznić i jest do nabycia w Administracji „Głosu Narodu.“

Cena egz. broszurow. kop. w oprawie w półpłótn. na przesyłkę pocztową hal. 4.

Do mającej się założyć fabryki kszów, kufrow i innych tego rodzaju wyrobów koszykarskich w Dąbrowie szlacheckiej poszukiwany jest człowiek z pewnym kapitałem, któryby mógłby dopomóc 2 fachowcom do rozpoczęcia tego interesu. W samej Dąbrowie, nie licząc ws. okolicznych znajduje się około 50 robotników wykształconych w tym zawodzie. Na miejscu znajduje się odpowiedni dom pod fabrykę do wynajęcia ewentualnie do kupna. Reflektar. zechcą się zgłosić pisemnie do St. Cetry lub Fr. Janasa w Dąbrowie szlacheckiej p. Czernichów.

Oficyalista prywatny

z ładnym pi-mem, z bardzo dobrymi świadectwami o znamy dokładnie z prowadzeniem biura poszukuję posad. w miejscu lub na prowinc. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ pod „Prac.

Kilku chłopców

do roznoszenia gazet przy Administracya „Głosu Narodu“

W kawiarni

w rynku kleparskim l. 9, sprzedania sprzęty kawiarni.

Poszukuje się

dworu lub willi

z ogrodem i kilkunastu morg. ziemi do dzierżawy na czas d. szy. Zgłosz. do Adm. „Gł. N.“ pod: „Mała dzierzawa nr. 250.“

Cukiernie

w Borysławiu sprzed. bardzo tanio z powodu wyjazdu z Galicyi. Wiadomość B. B. sław cukiernia Hołubowicz.